№ 186. Sobota, 7 (19) września 1874. №. 186.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 8 (20) września, — **Roż. Pr. Bogorod.**
W poniedziałek, 9 (21) września, — św. i pr. Bog. Joakima.
We wtorek, 10 (22) września, — św. Minodory mucz.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 41, zach. o godz. 6 min. 5.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 6 (18) Września 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	749.2	+ 13.7	95	południowy.
1	749.6	+ 22.2	55	poł.-zachodni.
9	750.1	+ 14.2	78	poł.-zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 8 (20) września, — św. Eustachjusza.
W poniedziałek, 9 (21) września, — św. Mateusza apostoła.
We wtorek, 10 (22) września, — św. Maurycego.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 6.

PRENUMERATA
NA
„DZIENNIK WARSZAWSKI"
w 1874 r.

Cena prenumeraty dla mieszkańców Warszawy.

Bez rozsyłki: **na rok 9 rs.;—na 6 miesięcy 4 rs. 50 kop.;— na 3 miesiące 2 rs. 25 k.;— na 1 miesiąc 75 kop.**

Za przesyłkę do domu dopłaca się miesięcznie **5** kopiejek.

Cena prenumeraty zamiejscowej.

Na rok 12 rs.;—na 6 miesięcy 6 rs.;—na 3 miesiące 3 rs.;—na 1 miesiąc 1 rs.

Prenumerata przyjmuje się **w Warszawie,** w kantorze głównym Redakcji „Dzienników Warszawskich" przy ulicy Miodowej Nr. *487* (18).

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w Liwadji, 30 sierpnia r. b.:

Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu Cesarzewicz Wielki Książę *Aleksander Aleksandrowicz* awansowany został na jenerała piechoty i jenerała kawalerji, z pozostawieniem w poprzednich godnościach i mianowaniem dowódcą korpusu gwardji.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę *Włodzimierz Aleksandrowicz* mianowany został naczelnikiem 1-ej dywizji piechoty gwardji, z pozostawieniem w poprzednich godnościach.

—

Najwyższe Dyplomy.

I.

Do Naszego jenerał-adjutanta, jenerała piechoty, naczelnika Sztabu Głównego Teodora Heydena.

Niezmordowane i gorliwe prace wasze, które w ostatnim czasie otrzymały szczególny rozwój w skutku ciążących na Głównym Sztabie i na was osobiście licznych zatrudnień pod względem opracowania kwestij ściągających się do kompletowania i organizacji armji, stale zwracały na siebie przychylną uwagę Naszą i całkowicie usprawiedliwiły Nasze oczekiwania.

Na upamiętnienie czego i w nagrodę wzorowej i pożytecznej działalności waszej, Najmiłościwiej mianujemy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętego równego apostołom księcia Włodzimierza pierwszej klasy,* oznaki którego załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

II.

Do naszego jenerał-adjutanta, jenerała inżynierji, Towarzysza Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał- Inspektora inżynierji, Edwarda Todtlebena.

Niezmordowany i światły udział wasz w zarządzie wydziałem Inżynierji i gorliwe prace wasze w celu wzmocnienia i rozwinięcia miejscowych obronnych środków państwa, stale zwracały na siebie Naszą przychylną uwagę.

Na upamiętnienie tego, Najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętego równego apostołom księcia Włodzimierza pierwszej klasy,* oznaki którego załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów. Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

Na oryginałach Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER."

W Liwadji,
30 sierpnia 1874 roku.

—

* Najjaśniejszy Pan, 30 sierpnia r. b., Najmiłościwiej raczył mianować Towarzysza Ministra Spraw Wewnętrznych, sekretarza stanu, senatora, radcę tajnego księcia *Łobanowa-Rostowskiego,* kawalerem orderu św. Aleksandra Newskiego.

* Pomimo licznych ogłoszeń b. komitetu do roztrząśnięcia najpoddanniejszych próśb, podanych na Najwyższe Imię, podczas pobytu Najjaśniejszego Pana w Warszawie w 1873 roku, liczne osoby nie zgłosiły się dotąd po odbiór wyznaczonych wsparć. Z rozkazu jaśnie wielmożnego jenerał - gubernatora warszawskiego niniejszem podaje się do wiadomości, że jeżeli poniżej wymienione osoby nie zgłoszą się po odbiór wyznaczonego im wsparcia do 1 listopada 1874 r. do wydziału próśb w pałacu Brühlowskim, to po upływie tego terminu utracą ostatecznie prawo do tego wsparcia, ponieważ pozostałość sumy bezzwłocznie zostanie podzielona i wypłacona osobom bardziej potrzebującym wsparcia. Osoby, którym wyznaczone są wsparcia, mogą zgłaszać się codziennie od godziny 11 do 1, do wydziału przyjmowania próśb w pałacu Brühlowskim.

Bystrzycki Jakób N. 710, Górska Joanna N. 836, Fordońska Józefa N. 2503, Jamiołkowska Helena N. 2431, Alobert Abram N. 943, Buczyński Józef N. 2221, Witwicka Marjanna N. 2150, Warszawer Anna N. 869, Zajdler Bogumił N. 927*a*, Kowalczyk Marjanna N. 484, Lipińska Wiktorja N. 3074, Małginiewska Juljanna N. 2214*d*, Mazurkiewicz Józefa N. 803, Piotrowska Józefa N. 870, Rapport Wenta N. 715, Sobczyk Juljanna N. 2287*a*, Brzecocka Kunegunda N. 2886, Bewinson Marja N. 1310, Górska Małgorzata N. 1523, Gloger Karol N. 1066*c*, Zawadzka Teresa N. 2979, Kokular Marja N. 1394, Latocka Marcjanna N. 2859, Michalska Rozalja N. 1559, Narbutowicz Katarzyna N. 1363, Och Joanna N. 2847, Orzechowska Antonina N. 2827*a*, Oraczewska Bronisława N. 1295, Piszczatowska Marjanna N. 1292, Strachowicz Antoni N. 2858, Smalewska Katarzyna N. 2820, Soseńska Anna N. 2846, Skibniewski Franciszek N. 412, Stołowska Krystyna N. 2847, Urban Marjanna N. 2892, Frary Amalja N. 1351*a*, Jurkowska Eleonora N. 2821*d*, Jagiełło Marjanna N. 2902, Wirtzmann Katarzyna N. 838, Broński Stanisław N. 2459, Gorcica Katarzyna N. 853, Zborowska Marjanna N. 2370, Kącka Balbina N. 733, Kopińska Marjanna N. 852, Odrobińska Marjanna N. 2403, Tyszmuch Anna N. 678, Vogel Teresa N. 836, Cieślak Marjanna N. 852, Adamowska Teresa N. 300, Blumbarg Laja N. 2567, Dawidowski Leon N. 1871, Dalmińska Eleonora N. 315, Duszyńska Teofila N. 1870, Dęby Antoni N. 335, Denszewicz Jadwiga N. 500, Zubrzycka Dorota N. 1915, Kaszirin Anastazja N. 262, Kościlewska Marjanna N. 110, Obuchowicz Henrjetta N. 156, Pietrow Katarzyna N. 2150, Piskunow Zofja N. 300, Rzempołuska Marjanna N. 674, Romanowska Paulina N. 418*a*, Słowińska Marjanna N. 1055*d*, Fiedorow Wiara N. 467*a*, Szygowska Marja N. 358, Amur Marjanna N. 2064, Baraniecka Katarzyna N. 2726, Bartoszewicz Ludwika N. 57, Wojnicz Adolf N. 614*b*, Goszczyńska Emilja N. 3, Głowicka Ewa N. 2596, Zalewski Michał N. 187, Zagórska Elżbieta N. 2720, Zawistowski Aleksander N. 210, Zalewska Magdalena N. 2728, Komosińska Klara N. 145, Krupska Karolina N. 177, Kitzman Monika N. 21*o*, Kożuchowska Helena N. 129, Kwiatkowski Tomasz N. 2758, Ładziński Leopold N. 184, Martyni Fryderyka N. 2754, Maszeńska Antonina N. 205, Mieciak Emilja N. 45, Nowicka Rozalja N. 2719, Prosfirin Emilja N. 108, Rydzewska Joanna N. 19, Studzińska Petronela N. 5, Sawczenko-Bielska Wiktorja N. 19, Sędzimir Marcin N. 2700, Tchórzewska Tekla N. 523, Szermer Józefa N. 16, Eborowicz Stanisław N. 2658, Janiszewska Marjanna N. 48, Antoszewicz Wincenty N. 1374, Białkowska Teofila N. 1148, Lewandowska Petronela N. 1485, Lisiecka Barbara N. 1501, Olszewska Marja N. 1490, Ryszel Felicja N. 1434, Raczyńska Juljanna N. 1469, Siekierska Minesa N. 1219, Cwiartnik Józef N. 1466, Grigowska Karolina N. 3043, Gwardzińska Anna N. 3002, Klimkiewicz Pantaleon N. 1645*a*, Krecmer Małgorzata N. 2894, Krysińska Emilja N. 1599*c*, Liberman Ryfka N. 2914, Milde Aleksandra N. 1630, Sienkiewicz Marjanna N. 2956, Sieniewska Jadwiga N. 1651, Suchocka Emilja N. 285, Szumowska Agnieszka N. 1655, Bogdanowicz Katarzyna N. 2454, Borowska Aanna N. 310, Wezner Wiktorja N. 15, Dzięciałkiewicz Ludwik N. 2419, Urbanowicz Elzbieta N. 1319, Chajter Katarzyna N. 869, Hermanowska Ludwika N. 36.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z KIELC.

(Korespondencja Dziennika Warszawskiego).
d. 30 sierpnia (11 września) 1874 roku.

Przed trzema tygodniami miało miejsce ogólne zgromadzenie członków straży ogniowej ochotniczej kieleckiej, która z dniem 1 (13) lipca b. r. dobiegła pierwszego roku swej egzystencji. Obecnie, gdy zakładanie podobnych straży projektuje się w kilku miastach kraju tutejszego, przytaczamy niektóre szczegóły o utworzeniu się kieleckiej straży ochotniczej oraz ważniejsze cyfry poczerpnięte ze sprawozdania.

Ustawa straży kieleckiej spisaną została na wzór podobnych instytucij egzystujących w Cesarstwie i Kaliszu, przez wydelegowany komitet z obywateli miejskich pod przewodnictwem prezydenta m. Kielc, a po zatwierdzeniu przez władzę właściwą, niezwłocznie wprowadzono ją w życie.

FELJETON.

Już od dni kilku, mianowicie zaś od przeszłego wtorku, warszawianie odbywają codzienne, jakby pielgrzymki, na plac Ujazdowski, gdzie Wystawa Rolnicza nęci wszystkich ku sobie. Istotnie, patrząc na ogromny ruch powozowy i pieszy ku tamtej stronie, możnaby mniemać, że na czas jakiś, główna waga zabaw i całego życia miejskiego, przeniosła się na ową wystawę która, bądź co bądź, stanowi jakby epokę w dziejach tegorocznego życia naszego.

Lecz o samej wystawie pisać tu nie będziemy, albowiem całe jej dzieje i zasoby, Dziennik zamieszcza w szeregu oddzielnych, wyczerpujących ile możności artykułów. Jest wszakże jeden fakt zespolony z tą ekspozycją, który właściwiej w feljetonie niż w specjalnych sprawozdaniach, podniesionym być może.

Mamy tu na myśli nieoględność z jaką powierzono i urządzono bufet na Ujazdowskim placu. Zdaje się, że każdy kto wiedział iż wystawa tegoroczna otworzy się w oznaczonym terminie, mógł się domyślić łatwo, że znaczna część mieszkańców tutejszych, oprócz silnego zastępu wystawców, zwiedzać ją będzie codziennie i że ludzie oddaleni tak bardzo od środka miasta, gdzie istnieją główne zakłady gastronomiczne, zapragną koniecznie posilić się i orzeźwić tam na placu: w tym celu wypadało koniecznie urządzić restauracje w bardzo znacznych rozmiarach, z kilkoma bufetami w rozmaitych punktach.

Jednakże stało się przeciwnie. Zamiast bowiem urządzić trzy lub cztery bufety, w każdym rogu wystawowego placu, zbudowano tylko dwa, obok siebie, z których jeden przeznaczony jest dla niższej klasy—a w drugim, pryncypalnym, nie ma miejsca ani zapasów żywności, mogących wystarczyć choćby dla piątej części zwiedzających wystawę osób. Ztąd też, w owym bufecie i do koła niego, panuje zgiełk ciągły, każdy tu jest jak na banhofie w chwili wyruszenia pociągu, każdy chwyta co może, by zaspokoić głód i pragnienie a o krzesła do chwilowego spoczynku, ani dopytać się nawet! Na domiar, jeszcze i usługa dla tak licznych gości, urządzona jest wadliwie a złożona z ludzi, którzy, po większej części, pierwszy raz w życiu wdzieli na siebie fraki kelnerskie i wzięli do rąk serwety. Jakież zyski mógłby osiągnąć restaurator doświadczony i zasobny, gdyby był urządził na wystawie bufety zaopatrzone we wszystko i obsługiwane zręcznie? Wprawdzie p. Jasiński zyskuje wiele, bo wszystko co ma sprzedaje codziennie, po cenach dość znacznych, lecz natomiast publiczność nie jest zadowolona wcale. Nakoniec, cóż to będzie, gdy w Niedzielę napłynie na Wystawę jakie 120 lub i 30 tysięcy osób? Wówczas, już chyba zbrojną ręką trzeba będzie dobijać się o kawałek mięsa lub o szklankę piwa.

A teraz przenosimy się w dziedzinę teatralną. Wyborne to w rzeczy samej obecnie czasy nastały dla sceny warszawskiej! Powrót z zagranicy i z willegjatur wielu osób, jak niemniej zjazd wystawowy, wszystko to razem sprawiło, że obadwa teatra tutejsze i teatrzyki ogródkowe, których pobyt przedłużono do końca września, co wieczór natłoczone są publicznością, bez względu nawet na afisz, choćby mniej sympatyczny. W ubiegłym tygodniu, spełniły się na dwóch stałych scenach tutejszych, wielkiej i letniej w ogrodzie Saskim, fakta wyjątkowe. Na pierwszej ukazała się, pierwszy raz po powrocie z urlopu, p. Modrzejewska w roli Dalili; na drugiej p. Köhler, znany zdawna baryton, wystąpił, także raz pierwszy, powróciwszy ze Lwowa.

O grze p. Modrzejewskiej w roli Dalili, nie wiele nowego powiedzieć możemy, albowiem już poprzednio, w roku zaprzeszłym, po pierwszym jej debiucie w tej że samej roli, pisaliśmy obszerną recenzję, w której oddaliśmy hołd należny swietnemu talentowi tej niepospolitej artystki.

Dziś możemy chętnie zanotować to tylko, iż najświetniej w grze p. Modrzejewskiej wyszła: scena przyjęcia kompozytora Rosweina w willi, po skończonem przedstawieniu jego opery. Aż dotąd dźwięczy nam w uchu, dwukrotnie powtórzone, z niepoścignioną ekspresją, wyrazy: „Więc pan mnie kochasz?" Tyle w nich było wdzięku i naiwności, połączonych z subtelną chytrością i z kokieterją najwykwintniejszą, że gdyby nawet młody kompozytor nie wpadł był jeszcze w zastawione nań sidła—to uplątałby się w nie z pewnością, natychmiast po usłyszeniu tych uroczych wyrazów —jakoż i wpadł w nie zaraz. Mało jest artystów na najpierwszych nawet, europejskich scenach którzyby potrafili tak, w jednem tylko wyrażeniu, połączyć tyle różnorodnych odcieni, jak to umie uczynić niekiedy nasza wysoko utalentowana artystka. W następnym akcie, ogólny zapał wywołała scena pogodzenia się księżnej z Rosweinem, po zajściu jakie odbyło się między niemi poprzednio. Scena ta odegrana była z niepospolitą subtelnością.

Zanotujemy tu jeszcze, iż prawdziwą księżną w loży (akt 2-gi), podczas rzekomego przedstawienia opery Rosweina, była sama tylko Eleonora Falconieri—ná innych, obecnych tam damach, widzieliśmy tylko „urzędowe" kostjumy książęce.— Książąt zaś nie dostrzegliśmy tam zgoła: jeden z nich nawet, wcale nie po książęcemu wskazywał palcem jakąś damę siedzącą w innej loży—zdaje się, że takiego gestu nie używają artyści w żadnym europejskim teatrze.

Nie możemy też przemilczyć, iż p. Romana Popiel, rolę Marty, córki profesora muzyki, Sartoriusa, odegrała bez zarzutu a zemdlenie jej i upadek w chwili gdy spostrzega karetę unoszącą narzeczonego z księżną Eleonorą, sprawiło w widzach wstrząsające wrażenie. W ogóle, wszyscy artyści jak: pp. Modrzejewska i Popiel, oraz pp. Królikowski, Rapacki i Tatarkiewicz, uczynili wszystko iżby taka, pełna efektów czysto francuzkich sztuka, mogła być godnie przedstawioną na naszej scenie.

Mówiąc o działalności teatralnej, nie możemy także pominąć nowej, oryginalnej komedji p. Bałuckiego, autora znanej tu powszechnie farsy „Radcy pana Radcy". Jest to trzyaktowa sztuka p. t. „Protegujący i Protegowani", która otrzymała „akcessit" na konkursie krakowskim a którą p. Texel przedstawił, w zeszłą środę, na scenie w Eldorado. Nie umiemy zdać sobie dokładnie sprawy, co z dwojga: czy niska wartość samej sztuki, czyli też liche jej wykonanie sprawiło, iż nowy utwór p. Bałuckiego wywarł na nas nader ujemne wrażenie. Zdaje się jednak, że prawdziwa przyczyna leży w połączeniu obydwóch wspomnionych niedostatków. A jednakże, jakiż to bogaty przedmiot przedstawia już sam tytuł tej komedji?... P. Carmantrand nie umiał i nie mógł zrobić komicznej postaci z osoby radcy Pamulskiego. Reszta wchodzących tam figur, są to manekiny bez życia. Doprawdy, szkoda było utalentowanej istotnie gry p. Kalicińskiego, którego głos znikł jakoś, tak samo jak niknie głos wołającego na puszczy.

Długo oczekiwana truppa francuzka, rozpoczęła onegdaj w Dolinie Szwajcarskiej, szereg swoich przedstawień. Przedstawienie samo poprzedzone zostało koncertem orkiestrowym, wykonanym w ogrodzie. Ponieważ jednak to pierwsze przedstawienie odbyło się w nader nieprzyjaznych warunkach, albowiem artyści, przybyli w dniu tym samym, nie byli w stanie wykonać zapowiedzianej na afiszu operetty, lecz poprzestali jedynie na egzekucji szeregu *szansonetek* osobnych i duetów, a również ze względu, że to pierwsze przedstawienie wykonanem było na cel dobroczynny, bo na dochód tutejszego szpitala dla dzieci, stawiamy je po za obrębem krytyki, z którą dopiero w następnym feljetonie, gdy już rozpatrzymy się dokładniej w wartości trupy francuzkiej—śmiele wystąpimy.

Nadmienim tu jeszcze, na zakończenie, że szereg konferencji czyli rodzaju odczytów w kwestjach dotyczących rolnictwa i rolniczego przemysłu, rozpocznie się w przyszły wtorek, w sali obrad giełdowych, w Banku Polskim. O tych konfenrencjach, także pomówimy we właściwym czasie, obecnie zaś zakończymy już dzisiejszy feljeton wezwaniem czytelników na dzisiejszą loterję fantową do ogrodu Saskiego, dokąd zapewne, chociaż na chwilę, przeniesie się cały ruch wystawowy, lub przynajmniej powystawowy.

Główne paragrafy ustawy, oprócz określenia celu i zadania straży, obejmują punkta organizacji zarządu obieralnego przez głosowanie, na okres trzyletni. Do zarządu wchodzi 8 osób: naczelnik, jego pomocnik, 4 rewirowych, buchalter i kasjer.—Towarzystwo dzieli się na członków czynnych i ofiarodawców uiszczających po rsr. 3 rocznej składki na korzyść utrzymania straży.

Straż właściwa (członkowie czynni) posiadają jednostajny ubiór, składający się z bluzy szarej płóciennej, przepiętej pasem skórzanym na biodrach i czapki formy kiepi wojskowego, z mosiężnym znakiem (herb miasta) nad daszkiem.

Straż ochotnicza kielecka zorganizowała się bardzo szybko, dzięki poparciu naczelnika gubernji i ogólnemu zainteresowaniu się mieszkańców tutejszych. W obecnym składzie liczy członków czynnych 176, podzielonych na pięć oddziałów: oddział I przy sikawkach 57 ludzi, II przy beczkach 49 ludzi, III toporników i drabiniarzy 29, IV do ratowania rzeczy 27 ludzi, V do pilnowania porządku 14 ludzi.

Członków ofiarodawców jest 131, od których wpłynęło rocznej składki 418 rubli.

Zorganizowanie straży kosztowało około 2,000 rsr., w tej liczbie z zapomogi kasy miejskiej rsr. 1,255 kop. 75, pozostałą summę dopełniły ofiary prywatne.

Obecnie po roku egzystencji tabor straży stanowią: 5 sikawek (starej konstrukcji), 19 kiszek długich 460 stóp, beczek 24, 30 toporów, 11 drabin, 8 latarń, 1 wór bezpieczeństwa, 4 dzwony alarmowe i t. d.

W ubiegłą niedzielę, dnia 25 sierpnia (6 września), na korzyść pogorzelców gubernji kieleckiej urządzoną była w kieleckim ogrodzie miejskim zabawa loteryjno-kwiatowa, w połączeniu z reunionem w resursie letniej, mieszczącej się w nowo wystawionym budynku w ogrodzie spacerowym. — Przy sprzyjającej pogodzie i ciepłej nocy, zabawa powiodła się nadspodziewanie dobrze, a publiczność od 4 godziny z południa do 11 wieczór używała przechadzki wśród uiluminowanych alei pięknego ogrodu, słuchając muzyki trzech orkiestr, naprzemian przygrywających.

Reunion był przepełniony a połowa zaledwie osób uczestniczyć mogła w tańcach; 2,000 przygotowanych biletów loteryjnych rozebrano w przeciągu godziny. Dochód brutto wynosił 714 rsr. $6^1/_2$ k. a ponieważ koszta urządzenia zabawy wyniosły rsr. 154 kop. 47, czystego więc zysku było rsr. 559 kop. $59^1/_2$.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Jenerał-Feldmarszałek książę Barjatyński, przyjechał ze Skierniewic.

* Na rzecz osób, które ucierpiały skutkiem znaczniejszych pożarów, jakie nawiedziły w lecie roku bieżącego niektóre miejscowości Królestwa Polskiego, oprócz ofiar, o których ogłoszone było poprzednio w „Dzienniku Warszawskim", wpłynęły do kancelarji Jenerał-Gubernatora Warszawskiego następujące kwoty: od członka warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, radcy stanu Leśkiewicza, osiągnięte z koncertu danego w ogrodzie Saskim na korzyść pogorzelców — 1,903 rs. 64 kop.; z redakcji „Kurjera Codziennego"—489 rs. 61 kop. i trzy guldeny austrjackie; z redakcji czasopisma „Kłosy"—67 rs. 20 kop.,— razem 2,460 rs. 45 kop. i trzy guldeny austrjackie.

Z sumy tej, jak również z pozostałości wykazanej w poprzedniem ogłoszeniu w kwocie 505 rs. 77 kop., z upoważnienia JW. Jenerał-Gubernatora Warszawskiego przesłano właściwym gubernatorom, dla rozdania, podług ich uznania, najbardziej potrzebującym pogorzelcom: miast Siedlca i Staszowa po 600 rs. dla każdego, Łasku 200 rs., osad Sulejowa 200 rs., Bełchatowa i Żarek po 100 rs. dla każdej, jak również wsi Dąbrowicy 200 rs. i wsi Rozwadówki, w powiecie włodawskim, która całkiem prawie spaliła się, 600 rs. O podziale resztujących 366 rs. 22 kop. podanem będzie później do wiadomości powszechnej.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Dnia 25 sierpnia (6 września), o godz. 4-ej min. 50 po południu, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, w towarzystwie Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Sergjusza i Pawła Aleksandrowiczów, udając się na brzeg południowy Krymu, raczyła przyjechać na stację Łozową, gdzie powitaną była przez gubernatora jekaterynosławskiego, rzeczywistego radcę stanu Durnowo. Na tejże stacji znajdowali się marszałek szlachty gubernji jekaterynosławskiej, jenerał-major Strukow, i konstruktor drogi żelaznej łozowo-sewastopolskiej, radca stanu Gubonin. Po przybyciu pociągu Cesarskiego, gubernator, marszałek gubernjalny szlachty i p. Gubonin mieli szczęście przedstawiać się Jej Cesarskiej Mości, przyczem p. Gubonin podał, stosownie do zwyczaju ruskiego, chleb i sól. Na stacji, przyozdobionej wspaniale flagami, kwiatami i krzewami egzotycznemi, podany był obiad.

Następnie, podczas dalszych przystanków, które trwały po dziesięć minut, mieli szczęście przedstawiać się Jej Cesarskiej Mości: na stacji pawłogrodzkiej — marszałek szlachty powiatu pawłogrodzkiego, radca stanu Piśmienny, i na stacji aleksandrowskiej: marszałek szlachty powiatu aleksandrowskiego, rotmistrz gwardji Szabelski i deputacja z miasta Aleksandrowska, która podała Jej Cesarskiej Mości chleb i sól.

Każdą z osób przedstawiających się Najjaśniejszej Pani, Jej Cesarska Mość raczyła łaskawie wypytywać się o potrzeby miejscowe.

Wszystkie stacje, koło których pociąg cesarski przejeżdżał, były uiluminowane wspaniale, droga zaś żelazna była oświetlona beczkami smolnemi i pochodniami pozapalanemi o 80 sążni odległości jedna od drugiej. Na całej drodze mieszkańcy witali z zapałem Jej Cesarską Mość, będąc poraz pierwszy uszczęśliwieni przejazdem Najjaśniejszej Pani przez ich pola.

Tegoż dnia, 25 sierpnia (6 września), o godzinie 11-ej wieczorem, Jej Cesarska Mość raczyła przebyć granicę gubernji jekaterynosławskiej i wjechać na terytorjum gubernji taurockiej.

Gubernator jekaterynosławski odprowadzał Najjaśniejszą Panię w obrębie całej gubernji jekaterynosławskiej i na stacji aleksandrowskiej dostąpił znowu zaszczytu być przyjętym przez Jej Cesarską Mość i tu również miał szczęście pożegnać Najjaśniejszą Panię.

—

* W Kronsztadzie spuszczono pomyślnie na wody portu Kupieckiego, z warsztatów zakładu mechanicznego do budowy okrętów żelaznych, należącego do p. Brytniewa, **parostatek - holownik żelazny szrubowy** o sile 40 koni, któremu nadano nazwę „Św. Anna." Parostatek ten zbudowany został podług najnowszych wzorów, z maszyną wydoskonaloną systemu mięszanego ciśnienia wysokiego i nizkiego, pomysłu Wulfa. Parostatek ma 86 stóp długości, 14 stóp szerokości i zagłębia się na 8 stóp. Został on zbudowany, na mocy kontraktu, dla radcy handlowego Gromowa i przeznacza się do holowania statków ładownych w górę bystrych prądów Newy. Budowa jego, licząc od dnia założenia pierwszej podwaliny, trwała $3^1/_2$ miesiąca.

—

* Z obozu 25-ej dywizji piechoty pod twierdzą Dynaburgiem, korespondent dziennika *Rusk. Inw.* donosi: W ciągu obozu w zeszłym roku zrobiona była **próba herbatni** w kompanjach strzeleckich 97 Liflandzkiego pułku piechoty. Kompanje zbudowały własnym kosztem barak, zaopatrzyły się w samowary i naczynia i poruczywszy gospodarstwo w herbatni wybranej z ich grona osobie zaufanej, zakupywały herbatę, cukier, a nawet bułki, które sprzedawały niższym stopniom na porcje po cenach odpowiednich rzeczywistemu kosztowi tych produktów. Herbatnia ta bardzo podobała się niższym stopniom i w czasie wolnym od zatrudnień zawsze chętnie była przez nich uczęszczana, a po wyjściu kompanij strzelców z obozu na kwatery do miasteczka Krejcburga, istniała tam przez całą zimę.

W obec takiego powodzenia, na polecenie naczelnika dywizji, w roku bieżącym, po przybyciu pułków do obozu podobne herbatnie zostały urządzone we wszystkich pułkach i utrzymywane są w wielkim porządku. Herbatnie bardzo chętnie są uczęszczane przez żołnierzy. Dobroczynny wpływ herbatni na moralność niższych stopni nie zaniedbał się uwydatnić. Pijaństwo prawie zupełnie ustało i bywały przykłady, że sami żołnierze wynurzali życzenie zastąpienia herbatą wydawanych im czarek wódek. Otwarty na wiosnę w blizkości obozu szynk trunków, został zamknięty przez samego właściciela; główną przyczyną zamknięcia była ta okoliczność, że nikt z żołnierzy nie uczęszczał do tego zakładu.

—

* Z zamieszczonego w dzienniku *Rusk. Inw.* opisu wprowadzonego do całej piechoty gwardji i armji **tornistra nowego wzoru** z futerałem na buty i workiem na suchary okazuje się, że tornister wyrabia się z nieprzemakającej żaglowizny, ufarbowanaj na czarno, na kształt czworokątnego tłomoka, którego boki połączone są z sobą nie szwami, a za pomocą oddzielnego sznurowania szpagatowego, dającego możność dogodnie składać tornister, kiedy takowy nie jest napełniony rzeczami. Futdrał na buty składa się z jednego całkowitego kawałka żaglowizny nieprzemakalnej i ufarbowanej na czarno bez żadnej podszewki; w futerał ten zawijają się buty, lub skóra na buty. Tornister nosi się w taki sam sposób, jak poprzedni. Futerał na buty nosi się na wierzchu tornistra (na górnej jego części). Worek na suchary składa się z dwóch oddzielnych, wkładanych jeden w drugi worków i nosi się przez ramię na taśmie z żaglowizny.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 18 września. W Saint-Quentin Mac-Mahon powitany został okrzykami: „Niech żyje Mac-Mahon! Niech żyje rzeczpospolita!" Mac-Mahon odpowiadając na mowę oświadczył, że przy spółdziałaniu dobrych obywateli, spełni swe zadanie. Marszałek opuścił Saint-Quentin dziś o godzinie 6-ej wieczorem i przybędzie do Paryża o 9-ej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Z powodu stawania świadków w procesie prowadzonym w Grasse, zaszedł wypadek całkiem nieprzewidziany, który zasługuje na podniesienie. Jeden ze świadków, komendant Lefebvre, oświadczył iż półkownik Villette powierzył mu pod pieczęcią tajemnicy, iż na kilka dni przed ucieczką Bazaine'a jakaś dama pojawiła się w forcie i że tą damą była księżna de la Torre, „która ma wielkie współczucie dla ex-marszałka". Świadek dodał jeszcze, iż owa dama wysłaną została do dyrektora więzienia przez prefekta departamentu Alp nadmorskich. Gdy obrońca pana Marchi zażądał ażeby zapytano prefekta o objaśnienie w tym względzie, prokurator rzeczypospolitej zawołał: „oponuję przeciwko temu formalnie; zresztą nie wierzę wcale w ową wizytę księżnej de la Torre!" Sprawozdanie zamieszczone o tem w *Monitorze Powszechnym*, dodaje, iż to oświadczenie urzędu publicznego wywołało grzmiące oklaski słuchaczy. Lecz pomimo tego oświadczenia i oklasków jakie wywołało, a których przyczyny zgadnąć nie możemy, prefekt Nicei wezwany został przez prezesa sądu o dostarczenie objaśnień w tym względzie. Okazało się tedy, że prefekt istotnie upoważnił marszałkowę Serrano do odwiedzenia więźnia; upoważnienie to wydane zostało w ostatni czwartek przed ucieczką, same zaś odwiedziny odbyły się nazajutrz. Wiadomo, że Bazaine uciekł z niedzieli na poniedziałek. To odkrycie sprawiło żywe wrażenie na słuchaczach, a z pewnością wrażenie to nie mniejszem będzie i po za obrębem sali sądowej. Zapytują się przedewszystkiem, jakim sposobem fakt takiej ważności, mógł przejść niepostrzeżony podczas śledztwa, a trzeba wierzyć, że istotnie został ukryty całkiem, skoro prokurator rzeczypospolitej mógł oświadczyć tak stanowczo, iż nie wierzy w odwiedziny księżnej de la Torre wówczas, gdy te odwiedziny odbyły się rzeczywiście. Oprócz tego, jaki powód mógł mieć pułkownik Villette zalecając tajemnicę komendantowi Lefebvre z powodu tego wypadku? Nakoniec zaś, dla czego urząd publiczny sprzeciwiał się tak energicznie temu, ażeby wysłuchano zeznania prefekta Alp nadmorskich we wspomnionym wypadku. Jakaż więc jest owa tajemnica? Jeżeli sobie przypomnimy, iż w kilka dni po ucieczce Bazaine'a obiegała pogłoska, iż ofiarował on swoje usługi marszałkowi Serrano, ażeby walczyć z karlistami i jeżeli zestawimy z tem niektóre wyrażenia zamieszczone w liście eks-marszałka przesłanym do *New-Jork-Herald*, gdzie on oświadcza, iż nie uważa za skończoną swojej karjery wojskowej, jako będący jeszcze w pełni sił i zdrowia—to w istocie z tego wszystkiego można zebrać materjał podniecający wyobraźnię komentatorów, a nawet i romansopisarzy.

* W Dreźnie król Albert brał udział osobisty w obchodzie rocznicy sedańskiej. Biskup Vorweck, wikarjusz apostolski na królestwo saskie, celebrował nabożeństwo w kościele dworskim.

W Monachium król Ludwik II brał udział w pochodzie uroczystym, w towarzystwie posłów saskiego i wirtemberskiego. W tymże dniu uroczystym odbyło się poświęcenie pomnika na cześć wojowników bawarskich, którzy polegli na polach bitew podczas wojny 1870—71 roku.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, że duchowieństwo monachijskie nie pozwoliło dzwonić w kościele cmentarza północnego, gdzie właśnie postawiony został pomnik nad grobem 300 żołnierzy zmarłych w skutek odniesionych ran. Oddział monachijski Ligi wojskowej niemieckiej uchwalił z tego powodu następującą rezolucję: „Oddział monachijski Ligi wojskowej niemieckiej wyraża temu duchowieństwu, w imieniu swoich zmarłych towarzyszy, swoje głębokie oburzenie i oświadcza, że jest ono niegodne ofiar krwawych i żywotów ludzkich poniesionych przez zmarłych wojskowych i za to duchowieństwo także."

Powiadają, że w Moguncji i Poznaniu, pomimo przewagi żywiołu katolickiego, rocznica kapitulacji Sedanu obchodzona była uroczyście.

Program uroczystości był wszędzie prawie jednakowy: nabożeństwo solenne, pochód, zabawy ludowe, bankiety, mowy, śpiewy, salwy z dział, domy i ulice przyozdobione kwiatami i flagami, iluminacja i fajerwerki.

Uroczystość ta obchodzoną była w Królewcu z szczególną okazałością. Poświęcono tam pomnik wzniesiony na cześć królowej Ludwiki. P. Pilgim, oberpolicmajster miasta, miał mowę wielce patrjotyczzą i efektowną, w której wychwalał cnoty królowej Ludwiki, „dobrego geniusza Prus", jak wyraził się mówca, i zakończył swą mowę vivatem trzykrotnym na cześć cesarza. Okrzyk ten, jak powiada *Königsberger Zeitung*, powtórzony był z zapałem przez czterdzieści tysięcy głosów. Podczas uroczystości posłano do cesarza Wilhelma telegraf donoszący o poświęceniu pomnika jego najdostojniejszej matki. Na uroczystości obecnych było trzynastu weteranów z czasów wojn o niepodległość Niemiec. Niektórzy z nich cierpią niedostatek; urządzono przeto na ich korzyść składki pieniężne.

Z liczby mnóstwa gazet wydawanych w Berlinie, wyszły w dniu 2-m września trzy tylko.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Amiens, 16 września.* Na powitanie marszałka-prezydenta miano kilka przemów, które wszystkie wyrażały życzenie, ażeby Zgromadzenie Narodowe uorganizowało pełnomocnictwa marszałka-prezydenta, tak, iżby mógł oddawać się w całej rozległości odrodzeniu kraju i powiększeniu pomyślności jego.

* *Bruck, 16 września.* Po ukończeniu dzisiejszych manewrów, cesarz odbył przegląd pułków kawalerji, z których postawy również był zupełnie zadowolniony. Na danym następnie obiedzie dworskim, na który otrzymało zaproszenie 60 osób, obecnymi byli także, arcyksiążę Józef, feldceugmistrz baron Edelsheim, hrabia Andrassy, minister Szende, oraz liczne osobistości z sfer politycznych, goście zagraniczni i jenerałowie. Cesarz wyjechał do Pesztu o godzinie $4^1/_2$ po południu.

* *Bern, 16 września.* Międzynarodowy kongres pocztowy postanowił na dzisiejszem swem posiedzeniu, przy obradach nad pojedyńczemi artykułami projektu konwencji pocztowej, zaprowadzenie jednostajnej taksy dla całego terytorjum unji.

* *Nowy-Orlean, 16 września.* Obywatele należący do stonnictwa białego, udali się w liczbie 10,000 do pałacu ciała prawodawczego i zainstalowali p. Pence jako gubernatora. Zaproponowali oni jednocześnie prezydentowi Graut, ażeby uznał p. Pence jako gubernatora. W ciągu wczorajszego dnia, nie było żadnych dalszych rozruchów. Nie podjęto jeszcze na nowo interesów handlowych. Ruch ludności białej rozszerza się na całą Luizjanę. W Green (hrabstwo Alabama) ludność biała atakowała oddział murzynów i rozproszyła ich. Zabito kilku murzynów.

* *Yokohama, 16 września.* Parowiec wielkiego północnego towarzystwa telegraficznego „Oersted" zapuścił wczoraj pomyślnie rządową podmorską linę telegraficzną, łączącą wyspy Nipon i Jeddo.

* Podczas robót, przedsięwziętych z polecenia hr. Paryża w zamku Amboise, robotnik pewien uczynił nader interesujące odkrycie. Pod grubą warstwą ziemi ukazał się kamień grobowy z napisem **Leonardo da Vinci.** Posłano natychmiast do Eu telegram do hrabiego Paryża, który niezwłocznie nadesłał swe instrukcje. Trumna kamienna została otwartą w obec kilku uczonych i znaleziono w niej zupełnie przechowane zwłoki wielkiego malarza. Wiadomo było, że Leonardo da Vinci zmarł w okolicach Amboise, ale miejsce jego grobu dotychczas było tajemnicą. Szacowne te szczątki, złożone w trumnę drewnianą, wyłożoną ołowiem, będą przechowywane w kaplicy zamkowej.

—

* **Doktór Livingston i jego czarny sługa Jakób Winright.** Doktór A. Peterman, pisze z Gota pod datą 5-go maja: Kiedy Dawid Lewingston zmarł 4-go maja 1873 r., w głuchym, nieznanym zakątku Afryki środkowej, słudzy zmarłego wiedząc, jak wysokiego poszanowania używał w swym kraju, powzięli bezprzykładne, prawie bohaterskie postanowienie, odniesienia martwych zwłok na ramionach do Zanzibaru, do którego trzeba było odbyć bardzo daleką drogę. Sprepérowali trupa jak umieli, i ochronili w miarę sił od zepsucia. Podróż ich, przedstawiająca w sobie nieustanną walkę z chorobami, głodem, wszelkiemi okropnościami pustyni i oporem zabobonnych krajowców, którzy nie chcieli przyjmować do swych wsi orszaku z martwemi zwłokami, trwała całe dziesięć miesięcy. Ale nieustraszonym i pełnym poświęcenia sługom udało się, nie bacząc na żadne przeszkody, wykonać swe zadanie, i po niezliczonych niebezpieczeństwach, trudnościach i wypadkach, przybyli pomyślnie do Zanzibaru ze zwłokami, dnia 18-go lutego roku bieżącego. Ztąd łatwo już było dostawić ciało znakomitego podróżnika do Anglji, gdzie wyznaczono dlań honorowe miejsce pogrzebu w opactwie westninsterskiem. Najwięcej odznaczającym się ze sług doktora Livingstona okazał się Jakób Winright, przemieszkujący obecnie w Londynie, a który już raz był przedmiotem wielu rozpraw. Kiedy był jeszcze dzieckiem, pewien arab przywiózł go, jako swego niewolnika do Kiloa, lecz za przybyciem do Zanzibaru, został wyswobodzony przez statek strażniczy angielski, poczem wysłano go na wychowanie do misji angielskiej w Nassik, w w pobliżu Bombayu. Tam dano mu nazwisko Jakóba Winrighta, a kiedy w lutym, 1872 roku, poruczono misji wybrać sześciu najzdolniejszych młodych ludzi z grona swych wychowańców, Jakób Winright był jednym z tych młodzieńców, którzy mieli towarzyszyć doktorowi Livingstonowi i pomagać mu w jego badaniach. W sierpniu 1872 roku tych sześciu młodych ludzi dogonili Livingstona w Aniamjembe i pozostali przy nim do samego jego zgonu. Jakób Winright, który się nauczył w Nassika pisać, prowadził swój dziennik, zaczynając od dnia zgonu Livingstona, oraz w ciągu całej dziewięciomiesięcznej podróży do Zanzibaru; opisuje on w nim z zadziwiającą skromnością, stylem nader prostym i wzruszającym, cały zadziwiający czyn przeniesienia zwłok z Afryki środkowej na wybrzeże morskie; wspomina o okolicznościach, które towarzyszyły śmierci Livingstona, opowiada interesujące szczegóły o długiej drodze, o nieprzyjacielskich starciach z plemionami krajowemi, a nawet komunikuje interesujące spostrzeżenia o przyrodzie przebieżonych okolic, o zwyczajach i obyczajach krajowców. Podróż ta, bezprzykładna w historji jeografji, trwała od 4-go maja 1873 r. do 18 lutego 1874, a w tym przeciągu czasu ludzie, niosący martwe zwłoki, przeszli co najmniej od 250 do 300 mil niemieckich, to jest prawie taką przestrzeń, jak od Paryża do Petersburga. Cały dziennik Jakóba Winrigth dzieli się na dziewięć części, które zatytułował w sposób następujący: 1) śmierć doktora Dawida Livingstona, 2) droga powrotna na północ, 3) krótki opis jeziora Bemba, 4) droga do Uniamjembe, 5) charakter plemienia Wabizi, 6) droga powrotna z Uniamjembe, 7) sprawozdanie o Unjamjembi, 8) opisanie Ugago, 9) Uzagara. Dotychczas w prasie angielskiej nie pojawił się ani jeden ustęp z tego godnego uwagi dziennika, który przedewszystkiem wyszedł na świat w tłumaczeniu niemieckiem, w 5 zeszycie „Wiadomości Jeograficznych." Oprócz tego, przed wszystkimi innymi jeografami, doktór Peterman, mieszkający w Gotha, otrzymał szczegółową i dokładną kopję z tego interesującego dokumentu jeograficznego, oraz objaśnienie niektórych nader ważnych okoliczności, które towarzyszyły podróży. Znany podróżnik, badacz Afryki i konsul austrjacki w Zanzibarze, Ryszard Brenner, pierwszy się przekonał o ważności dziennika Winrighta i przesłał 12-go marca p. Petermanowi dokładną kopję takowego; a w dziewięć dni później, i ten zasłużony badacz Afryki padł ofiarą śmiercionośnego klimatu,—zmarł na zapalenie płuc. Ryszard Brenner, rodem z Merzeburga, człowiek czynny i śmiały, lubiący od młodości podróże i badania krajów nieznanych, był w ciągu wielu lat wiernym towarzyszem podróży barona von der Dekkena; należał on do liczby niewielu osób, które przeżyły nieszczęśliwą wyprawę Dekkena do Dzubu. Brenner wyświadczył znaczne usługi ziemioznawstwu przez swe dziesięcioletnie prace w Afryce wschodniej, Arabji, oraz na brzegach zatoki Perskiej; lecz szczególniej ważne są jego podróże po krajach Galli i Somami, dokonane od 1866 do 1867 roku. Jakby przeczuwając swój zbliżający się zgon, pisał w swym liście przedostatnim do Petermana, z dnia 10 lutego 1874 r. o licznych ofiarach, ciągle pochłanianych przez Afrykę, „tego sfinxa z jego licznemi niebezpieczeństwami i zabójczym klimatem" i zakończył następnemi słowy: „Skierujcie cały zastęp młodych i odważnych badaczów do bieguna północnego; tam wieje powietrze chłodniejsze i bezpieczniejsze."

—

* *Correspondance Universelle* oblicza wydatki, jakie ponosił skarb francuzki **na uwięzienie Bazaine'a na wyspie św. Małgorzaty.** Na pierwsze urządzenie wydano 8,191 franków 40 cent.; na płacę dyrektorowi Marchi 4,500 fr.; na płacę sekretarza 2,300 fr.; na płacę głównemu nadzorcy więzienia 1,100 fr., oraz czterem strażnikom więziennym po 800 fr., razem 19,295 franków 40 centimów. Na utrzymanie Bazaine'a wydawano oprócz tego, za co płacił sam, po 34 franki dziennie. Do tego koniecznie jeszcze dodać należy utrzymanie oddziału ze stu ludzi, pilnującego Bazaine'a (wydatek ten ciążył na ministerstwie wojny), oraz wydatki niespodziewane, zrządzone ucieczką byłego marszałka, t. j. wydatki na prowadzenie śledztwa.

—

* 28-go sierpnia, w Kissingen, przybitą została na domu doktora Dirufa **tablica** z napisem następującym

13 lipca 1874 roku, na tem miejscu, przez łaskę Opatrzności bożej, jaśnie oświecony książę **Bismarck**, kanclerz państwa niemieckiego, ocalony został od ciosu zabójcy. Tę tablicę pamiątkową poświęca ludowi niemieckiemu gmina miejska kissingeńska.

—

* **Wylew Dunaju** skutkiem deszczów, jakie miały miejsce ostatniemi czasy, wywołał wśród ludności Wiednia, a szczególniej wśród mieszkańców przedmieść Leopoldstadt i Brigittenau obawy, które na szczęście nie ziściły się. W ciągu dwóch dni, poziom rzeki podnosił się z taką szybkością, że zarząd miejski zmuszony był przedsięwziąć środki energiczne. Wszystkie łódki i przyrządy wybawcze, któremi rozporząda miasto, były przygotowane wzdłuż bulwarów, tak aby można było nie tracąc czasu, skierować je wszystkie na punkt zagrożony.

Jednocześnie utworzoną została stała komisja specjalna, pod nazwą komisji wezbrania. Na wielu punktach wzdłuż Dunaju urządzone zostały wyniesienia, dla obserwowania przyboru wody, oraz dla tego, iżby nieść pomoc, gdzie się takowej okaże potrzeba. Oprócz tego, zarząd miejski ,zniósł się z ministerstwem wojny, które uprzejmie pośpieszyło oddać do jego rozporządzenia oddział pontonjerów, dla udzielania pomocy na wypadek niebezpieczeństwa.

We wtorek, 18 sierpnia, musiano zaprzestać komunikacji parowej pomiędzy Linzem i Wiedniem, ponieważ parostatki nie mogły przechodzić pod mostami.

Dnia następnego, woda wezbrała na 10 stóp nad poziom zwykły, a we czwartek dosięgła 11 stóp.

Piwnice wielu domów zostały zalane wodą. Łąki w Freudenau oraz miejsca holownicze, były również zalane. Ku wieczorowi zostały zalane doliny Nusdorf i robotnicy zajmujący baraki, zbudowane na miejscach wzniesionych, w okolicach Prateru, a pracujący około uregulowania koryta Dunaju, zmuszeni zostali do opuszczenia tych miejsc.

W ciągu tej nocy w niektórych dzielnicach, ludność nie spała. Na szczęście deszcz ustał i woda przesatała podnosić się w Dunaju.

W ciągu dni następnych woda zaczęła szybko opadać.

W obec tego, co się stało, roboty przedsięwzięte dla uregulowania biegu Dunaju, nabierają szczególnej ważności.

Roboty te zbliżają się już do końca. Lecz niebacząc na szybkość, z jaką prowadzoną jest ta olbrzymia robota, nie może być ona ukończoną przed zimą; niemniej jednak, z początkiem wiosny, Dunaj będzie płynął tem korytem, które wykopali dla niego inżenijerowie, a podług wszelkich przypuszczeń naukowych, należy mniemać, że Wiedeń na przysłość będzie ochroniony od wszelkich niebezpieczeństw wylewu.

—

* *Z Moskiewskiej Gazecie Lekarskiej* zaczerpujemy interesujące **szczegóły o spółczesnym stanie kwestji palenia trupów w Europie Zachodniej.** Sposób palenia trupów, jak wiadomo, jest bardzo stary i dawno już był zaniechany, lecz w naszych czasach zyskuje coraz więcej stronników, i podług wszelkiego prawdopodobieństwa wkrótce nadejdzie pora kiedy znów wejdzie w użycie. W 1869 roku, kongres międzynarodowy we Florencji domagał się koniecznie palenia trupów, mając na względzie dobrą hygieniczną stronę tego sposobu. Odtychczas propaganda na korzyść tego sposobu szybko się rozszerzyła, szczególniej w Szwajcarji w Niemczech. W Zürichu niedawno były dwa meetingi z tego powodu, a na każdym znajdowało się do 2,000 osób. W Genewie, Bazylei, Bernie i St. Gallen, odbywały się już zgromadzenia w tym przedmiocie, a w Bazylei nawet duchowieństwo oświadczyło się na korzyść palenia. Oprócz tego w Berlinie, Bernie, Dreznie, Gratzu i Wiedniu zaczynają się tworzyć podobne Towarzystwa. Niezbyt dawno, w Wiedniu, magistrat poruczył naczelnemu inżenjerowi zarządu budowlanego miasta urządzić piec dla palenia.

Niedawno również w Wiedniu, w Towarzystwie lekarzy wojskowych wytoczono kwestję palenia trupów na polu bitwy. Tu, oprócz strony hygienicznej kwestji, grzebanie daje powód do demoralizującej spekulacji z wykopywaniem trupów, którego domagają się krewni zmarłego, czego było mnóstwo przykładów podczas ostatniej wojny francuzko-pruskiej. — Kreter, zajmujący się desinfekcją sedańskich pól bitwy, kreśli okropny obraz trupów ludzkich wykopanych i poobgryzanych przez zwierzęta. Rozumie się, że palić na polu bitwy trupy tak, jak palono w zeszłem stoleciu czarownice, byłoby zbyt kosztowne (na czarownicę przeznaczano 3 sażenie drzewa). Podobnież tak kosztownie wypada palenie trupów w wynalezionych na ten cel piecach: professora Brunetti (piec jego palący trupa w 2 godziny przy 60 f. drzewa, był na wystawie wiedeńskiej) oraz professora Reclama, którego aparat pali w 20 minut trupa, lecz kosztuje 25,000 talarów.—Daleko prostszym i tańszym okazuje się sposób Kretera.

Podług tego sposobu można spalić 200—300 trupów w jednym dole, w ciągu jednej godziny. — Do dołu kładą chlorek wapna, polewają takowy rozwodnionym kwasem solnym, następnie dodają smoły z węgla kamiennego, pokrywają słomą nasyconą naftą i zapalają. Przy tym sposobie spalenie trupa kosztuje 15 centimów.—Towarzystwo wybrało oddzielną komisję dla specjalnego zbadania tej kwestji.

—

* **W Londynie** utworzyło się towarzystwo przedsiębiorcze, w celu zbudowania w tej stolicy nowego **wspaniałego lokalu dla zabaw publicznych.** Posiadać on będzie ogrody letni, zimowy i akwarjum, a wzniesionym być ma w środku miasta naprzeciwko parlamentu i opactwa Westminsterskiego. Gmach zbudowany będzie przeważnie ze szkła, i oprócz sal koncertowej, balowej, dla odczytów i t. d., posiadać będzie galerję obrazów i muzeum przedmiotów sztuki. Akwarjum, pod względem okazałości, ma przewyższyć wszystkie, jakie gdziekolwiek dotąd urządzono. Żądany na urzeczywistnienie tego przedsiębierstwa kapitał w sumie 200,000 funt. szt., zebrany być ma przez akcje.

—

* Jak olbrzymią jest **flota angielska,** mianowicie **handlowa,** przekonywamy się z następującej notatki *Timesa:* Pan John Burns przesłuchiwany był niedawno przez komisję królewską, ustanowioną dla zbadania stosunków żeglugi handlowej. Oświadczył on, że firma jego, t. j. „Cunard-Company", w ogóle zatrudnia 6,000 majtków, że w roku zeszłym przyjęła i odprawiła 42,000 marynarzy, że flota jej składa się obecnie z 49 parowców o sile 15,000 koni i ładunku 90,000 tonn, czyli 1,800,000 centnarów. Cyfry te dowodzą, że jedna tylko firma żeglarska w Anglji większą jest panią na morzu, niż cała flota niemiecka, składająca się ogółem z 41 parowców o sile 8,600 koni i ładunku 37,000 tonn, czyli 740,000 centnarów.

—

* **Kula wyjęta z ciała, w 59 lat po zadaniu rany.** *Med.* przytacza z pisma specjalnego angielskiego: James Jenner 83 letni weteran, otrzymał w bitwie pod Waterloo ranę w rękę. Kula karabinowa trafiła w dłoń, przeszła w mięsną część wielkiego palca, w niej utkwiła i pozostawała, nie wywołując żadnych objawów, przed 59 lat. Przed parą miesięcy weteran ów, pracując jako ogrodnik, rozdrażnił sobie rękę narzędziem ogrodniczem; ręka nabrzmiała, utworzył się ropień, który lekarz przeciął i wydobył kulę, która ważyła dokładnie 6 drachm i 5 gran; była ona w jednym końcu nieco spłaszczona, ale zresztą kształt swój zachowała. Rana prędko się zagoiła i stary weteran wkrótce wrócił do ulubionego zajęcia.

—

* **Nędza w Londynie.** Wspominaliśmy niedawno, że w ciągu roku w stolicy Anglji umarło 10, a podług innej wiadomości 187 osób z głodu. Smutny ten fakt tłumaczy się tem, że Londyn ma do wykarmienia ogromną ilość ludzi pozbawionych całkiem sposobu do życia. Statystyka urzędowa wykazuje, że mieszka tam na koszcie miasta 91,636 takich nędzarzy, z których 33,393 znajduje się w domach roboczych (workhouses), a 58,238 gnieździ się w kryjówkach lichych i niezdrowych, przenosząc je w każdym razie nad czystość obowiązkową i przepisy ograniczające swobodę osób pomieszczonych w domach roboczych.

—

* **Szkodliwość gazu świecącego dla drzew** niejednokrotnie była wykazywaną, zwłaszcza po większych miastach Europy. Szkodliwość ta pochodzi z niedokładnego spojenia rur, gaz służący de oświetlania przeprowadzających. Aby okazać, o ile gaz ten zagrażać może życiu drzew, robiono niedawno w tym celu umyślne doświadczenia. Przekonano się, że nawet od bardzo nieznacznych ilości gazu świecącego, drzewa już cierpieć poczynają, jeśli ilość ta gazu ciągle uchodzić będzie z rur do ziemi, w której pobliżu drzewa posadzono. Ostatecznie zaś oznaczono, że przy przystępie 0,772 metra sześciennego gazu, na przestrzeni 14,19 metrów kwadratowych, zamierzają w ciągu 4½ miesiąca chociażby najsilniejsze i najzdrowsze kasztany, akacje, klony, białodrzewy, platany, jawory i wiele innych drzew. Lipy są nieco wytrzymalsze, lecz i te w końcu giną. Podczas spoczynku zimowego drzew, szkodliwość gazu świecącego jest mniejszą, niż w czasie ich wzrostu w innych porach roku. Nawet tak mała ilość garu jak 0,0154 metra sześciennego, która przenikając codziennie ziemię, wcale już po zapachu swym właściwym odkryć się nie daje, nie przechodzi bez szkody dla drzew rosnących w obrębie 14 metrów kwadratowych. *(Gaz. Pols.)*

—

* Ostatni wojownik z *plemienia Irokezów*, nazwany „Czarnym orłem" zmarł niedawno śmiercią bez chwały: przejechała go kareta wędrownej trupy jeźdźców sztucznych, podczas kiedy leżał pijany jak nieżywy, na wielkiej drodze.

—

* **Ziemiojady.** W Ameryce istnieje dziwna choroba, znana pod nazwą geofozji, to jest nawyknienia do jedzenia ziemi. Bywa ona epidemiczną w krajach podzwrotnikowych Ameryki, a w dolinie Amazońskiej cierpią na nią kobiety i dzieci. Ludność mieszana zarażona jest nią bardziej aniżeli dzicy, a w klasach bogatych napotyka się rzadko. Dzieci zaczynają jeść ziemię od lat czterech i umierają po trzech latach; niewiele dochodzi do pełnoletności. Dorośli dostają od tego nawyknienia dysenterji, skutkiem której umierają, nie przestając żuć gliny. Oficerowie i ludzie bogaci nakładają swej służbie rodzaj kagańców, aby nie jadła ziemi. Tam także, kiedy dziecię zapłaczę, matka kładzie mu w usta kawałek ziemi, aby ucichło.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 7 (19) września.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś,* w sobotę, opera w 5-u aktach, **Jan z Lejdy.** —Początek o godzinie 7-ej.— *Jutro,* w niedzielę, balet **Meluzyna.**— *Wczoraj,* było osób 992.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.— *Dziś,* w sobotę, komedja w 3-ch aktach, **Stary Mąż.**— Początek o godzinie 7½. *Jutro,* w niedzielę, komedje: 1-y raz, **On niezazdrosny; Doktór Robin; Tylko jedno słowo.** — *Wczoraj,* było osób 762.

W SALACH REDUTOWYCH.—*Jutro,* w niedzielę, 8 (20) września, danym będzie **Koncert** na korzyść pozostałej wdowy po ś. p. Stanisławie Moniuszko, ze współudziałem artystek i artystów opery oraz orkiestry teatru wielkiego, pod dyrekcją Adama Münchheimera dyrektora opery. —Wszystkie utwory kompozycji Stanisława Moniuszki. — Program: I. 1) Uwertura z op. „Parja," wykona orkiestra; 2) Trzech Budrysów (słowa Mickiewicza), wyk. p. Wasilewski; 3) a) Złota Rybka (słowa Zacharjasiewicza), b) Czarny Krzyżyk (słowa Bielawskiego), i c) Groźna Dziewczyna (słowa Zacharjasiewicza), wyk. panna Szlezygier; 4) Arja z opery „Hrabina," wyk. p. Filleborn; 5) Arja z op. „Parja," wyk. pani Dowiakowska.— II. 6) Uwertura „Bajka," wykona orkiestra; 7) Dumka z opery „Halka," wyk. p. Cieślewski; 8) Duet z opery „Jawnuta," wyk. pani Dowiakowska i p. Szczepkowski (syn); 9) Maciek (ballada), wyk. p. Köhler; 10) Mazur, wyk. orkiestra. — Cena miejsc: krzesło w pierwszych rzędach rs. 2 k. 5, w następnych rs. 1 k. 55; galerja kop. 50.—Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolfa, Wendego, Błaszkowskiego, Hoesicka i w handlu p. Golińskiego pod filarami Teatru, a w dzień koncertu w kasie Teatru Rozmaitości.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie,* od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś,* w sobotę, operetka komiczna **Lekkka kawalerja;** — komedja **Garibaldi.** — Początek o godzinie 7-ej.— W razie niepogody, przedstawienie w sali.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś,* w sobotę, komedja **Raptus;**—scena z opery **Halka;** — akt 2-gi z opery **Życie paryzkie;**—krotochwila **Młynarz i kominiarz.** — Początek o godzinie 7-ej.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś,* w sobotę, Przedstawienie **artystów trupy francuzkiej.**—Początek o godzinie 7½.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).—*Dziś i codziennie,* **Koncert pierwszorzędnej orkiestry damskiej** z Wiednia, pod dyrekcją *Marji Schipek.*—Początek o godzinie 7 wieczorem. — Koncert w sali.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i jutro,* **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt.*

W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński.*

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl.*

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 11½ do 12½, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew.*

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter*

W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

—

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne —Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min. 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godzinie 11 min. 40 w nocy.

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pociąg kurjerski o godz. 5 min. 16 z rana.

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 29 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 8 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 8 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 48 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 8 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.

Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 4 min. 42 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

* W dniu 6 (18) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 61, wyzdrowiało 72, umarło 9, pozostało 1367 (mężczyzn 629, kobiet 738), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 121, kobiet 131.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
379	Brukowa Praga.	Żołto Kazimierz.	Niewidomy, żona lat 60.
15	Browarna	Serafińska Elżbieta.	Obłożnie chora, lat 65.
1	Nowa Praga	Sobotowska Joanna.	Mąż bez posady, dzieci drob. 6-ro.
219	Praga Ząbkowska.	Estera Kurska.	Mąż chory, dzieci drobnych troje.
10	Żurawia	Abel Eleonora.	Wdowa, słaba, dzieci drobn. troje.
15	Marszałkows.	Bogucka Katarzyna.	Mąż nieobecny, dzieci drob. troje.
9	Sliska	Zawadzka Scholastyka.	Szwaczka, nie włada ręką i chora.
40	Pawia	Molik Zofja.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
1	Kacza	Rybicka Marja.	Wdowa, dzieci drob. troje, jedno chore.
9	Dunaj Szeroki	Chmielewska Elżbieta.	Wdowa, w ranach, dzieci dr. dwoje, jedno chore.
8	Freta	Bożysławska Aniela.	Wdowa, dzieci drob. troje.
20	Pokorna	Czerwińska Tekla.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
59	Leszno	Radzikowska Julja.	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
4	Ogrodowa	Młodecka Walerja.	Wdowa, zchorowana, dzieci drobn. troje.
39	Chmielna	Szelentowicz Józefa.	Wdowa lat 86, zchorowana.
209	za rogatką Ząbkowską	Gziłło Karolina.	Wdowa, dzieci drobn. 4-ro.

Przyjechali:—Jenerał-lejtnant *Czernicki,* z Kowna; — jenerał-majorowie: książę *Meszczerski,* z Janowa, *Imszeniecki,* z St. Petersburga;— rzeczywisty radca stanu *Rozenbaum,* z Mińska.

Wyjechał:—Jenerał-major *Żełtuchin,* do Charkowa.

Ceny Targowe.

dnia 6 (18) Września 1874 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do Ruble sr.	i kopiejki		
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—	—	—	—	—	—
" " pstra i dobra	10	64	6	30	6	60
" " wyborowa .	—	—	—	—	—	—
Żyto 232 "	7	80	4	20	4	87½
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy . .	8	64	5	25	5	40
Owies	6	40	3	90	4	—
Mąka parowa pszenna 000 pud .	—	—	2	35	2	40
" " 00 " .	—	—	2	15	2	20
" " 0 " .	—	—	2	10	2	15
" " I " .	—	—	1	85	1	90
" " II "	—	—	1	70	1	75
" żyt. pyt. Nr. 1 i 2 "	—	—	1	30	1	40
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	40	2	70
Okrasa: Masło świeże funt . .	—	—	—		—	33
" " solone pud . .	—	—	—	—	9	—
Olej rzepakowy . . . . " . .	—	—	—	—	3	60
" lniany . . . . . " . .	—	—	—	—	4	35
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
" angielskie "	—	—	15	—	18	—
Siano pud	—	—	—	50	—	55
Słoma "	—	—	—	25	—	27½
Olej skalny funt	—	—	—	5¾	—	6¼

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 210, żyta 250, jęczmienia —, owsa 400 korcy.

Cena okowity dnia 6 (18) września.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.01,^{11}—6.02,^{16}.	1.95½—1.96.
Pojedyncza szynkarska		1.97 —1.99.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 6 (18) Września 1874 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . . 100 Tal. . . .	2 m.	106	50	106	20
" . . . . . " " . . .	8 d.	106	20	105	90
Gdańsk . . . . " " . . .	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk. . .	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1Ft. Szter. . .	3 m.	7	21	7	19
"	kr. ter.	—	—	—	—
Paryż . . . . 300 Frank. . .	10 d.	86	55	86	25
"	"	86	70	86	40
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A. .	2 m.	97	80	—	—
" . . . à vista		98	62½	98	17½
Petersburg . . 100 Rsr. . . .	3 m.	—	—	—	—
" . . . . . " " . . .	3 d.	100	10	—	—
Moskwa . . . " " . . .	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Zelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	145	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		95	—	94	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		72	—	70	—
Akcje " " po 500 rs.		—	—	76	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		116	—	115	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	99	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500 . .		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.		—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu . .		—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		93	90	93	60
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])		92	90	92	60
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]) . . .		91	30	91	—
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]) . .		87	55	87	25
" " " II Serja . .		86	50	86	20
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]) . . .		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])		78	55	78	25
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .		98	75	97	75
" " " 1861 " .		97	25	96	75
" " " 1869 " .		97	25	96	75
Metaliki Lutowe za rs. 100		101	—	100	—
" Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .		176	50	175	50
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
" " " 1866 rs. 100 . . .		173	—	172	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		103	25	102	50

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. 95 5/9.

[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. 19 4/9.

[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 2 k. 31 11/18.

[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 91 2/3.

[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 18 8/9.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 5588. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądaną została pożyczka Towarzystwa Kredytowego, obciążyć mająca pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych a mianowicie:

1. Dobra Małaszewice Wielkie lit. A. w powiecie Bialskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi sumę rs. 2,900.

2. Dobra Grabanów w powiecie Bialskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi sumę rs. 16,200.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni pięciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni czterech, licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Siedlce dnia 4 (16) Września 1874 r.
za Prezesa, Pruski.
Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 5540. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia, że od dnia 8 (20) Września r. b. przewóz towarów, powozów i zwierząt między stacjami Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej i Kijowsko-Brzeskiej odbywać się bedzie podług nowej taryfy bezpośredniej Komunikacji, którą nabyć można na Stacjach Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej za opłatą po kop. 50 za exemplarz.

Warszawa d. 15 Września 1874 r.
3—3.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 2877. Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie urzędujący.

Podaje do wiadomości, że po zmarłym w domu przytułku i pracy w Warszawie w d. 2 Listopada 1863 r. Kazimierzu Zawistowskim, pozostał się spadek z kwoty rs. 25 kop. 77½, w Banku Polskim deponowanej, składający się jak przekonywa świadectwo tegoż Banku z d. 30 Marca 1873 r. Nr. 31515. Ponieważ do spadku tego pomimo upływu znacznego czasu nikt się nie zgłosił, takowy przeto przez decyzją Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 8 (20) Września 1873 r. Nr. 7825 za wakujący uznany został.

W wykonaniu zatem postanowienia Izby Skarbowej Warszawskiej z d. 15 Czerwca 1872 r. Nr. 14061 upoważniającego Prokuratorję w Królestwie Polskiem, do wprowadzenia Skarbu w posiadanie tego spadku, oraz w zastosowaniu się do art. 14 postanowienia b. Rady Administracyjnej z d. 11 Lutego 1842 r., wzywam osoby interesowane, aby z prawami jakie mieć mogą do pomienionego spadku, zgłosiły się w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w pismach publicznych urzędowych, po upływie bowiem tego terminu, wniosę imieniem Prokuratorji na rzecz Skarbu działającej, do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie: aby w myśl art. 769 i 770 K. C. Skarb Królestwa w posiadanie wakującego spadku po Kazimierzu Zawistowskim wprowadzonym został.

Warszawa d. 1 (13) Października 1873 r.
Rajmund Masłowski.

N. D. 5642. Pisarz Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy.

Z powodu śmierci:

1. Franciszki-Emilji Ejbl właścicielki nieruchomości Nr. 286 na Pradze.
2. Antoniego Młodziejewskiego wierzyciela rs. 700 kop. 76 na nieruchomościach Warszawskich Nr. 2509 i 2510A w Dziale IV pod Nr. 1 zabezpieczonych.
3. Jana Wasilewskiego współwłaściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 1745.
4. Adolfa Sawickiego wierzyciela rs. 2100, na nieruchomości warszawskiej Nr. 2608 w Dziale IV pod Nr. 4, zabezpieczonych.
5. Wilhelma Dejnert współwierzyciela sumy rs. 9492 kop. 48 na nieruchomości warszawskiej Nr. 1082 w Dziale IV pod Nr. 2 zabezpieczonej.
6. *a* Marjanny z Maliszewskich Suskie j wdowy; *b* Andrzeja Suskiegoc Łukasza Suskiego, współwłaścicieli nieruchomości warszawskiej Nr. 2154.
7. Judy v Judki Lichtenberg współwierzyciela sumy rs. 3075, na nieruchomości warszawskiej Nr. 1551 w Dz. IV pod Nr. 2 zabezpieczonej.
8. Ewy-Wiktorji Michałowskiej współwłaścicielki nieruchomości warszawskiej Nr. 1697.
9. Gecla Maliniak współwłaściciela nieruchomości w Warszawie na Pradze pod Nr. 153 położonej, właściciela prawa dzierżawy współwłasności tej nieruchomości w Dz. III pod N. 4 zapisanego i wierzyciela sum: rs. 3,000 pod Nr. 8, rs. 900, pod Nr. 11 rs. 2600 pod Nr. 13, rs. 4000 pod Nr. 14 i rs. 1050 pod Nr. 18 Dz. IV wykazu tejże nieruchomości zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1874 r. w kancelarji mej wyznaczam.

Warszawa d. 20 Maja (1 Czerwca) 1874 r.
Hube.

N. D. 5558. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 1 Lutego novi stili 1874 r. Antoniny z Grudzińskich Krzyżanowskiej, wierzycielki rs. 750 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 340 położonej, w dziale IV pod № 2 ubezpieczonych.
2. W dniu 1 (13) Sierpnia 1874 r. Idez z Winawerów 1° voto Rozenthal 2° Łaskiej, wierzycielki sumy rs. 10200 na dobrach ziemskich Miasto a obecnie Osada Stryków w Okręgu Brzezińskim położonych, w dziale IV pod Nr. 11 ubezpieczonej.
3. W dniu 8 (20) Czerwca 1874 r. Jana Szczepanowskiego współwierzyciela rs. 1,500 na dobrach Galinki część lit. H. J. K. O. z Okręgu Czerskiego pod Nr. 7 działu IV ubezpieczonych.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których termin na dzień 10 (22) Marca 1875 r. wyznaczonym został; w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swe w Hypotece meldować winni.

Warszawie dnia 4 (16) Września 1874 r.
Józef Zbikowski.

N. D. 5584. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po zmarłych:
1° Marji z Krasiewiczów Fröelich, współwierzycielki sumy rs. 9000, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2434 ubezpieczonej, oraz współwierzycielce sum: rs. 1950 i rs 300 na dobrach Kały, w okręgu Czerskim położonych lokowanych.

2° Ignacym Lewandowskim wierzycielu sumy rs. 900, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2310 lokowanej, i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1744 położonej.

3° Józefie Jastrzębskim współwłaścicielu nieruchomości Nr. 2316 w Warszawie położonej i wierzyciela sumy rs. 333 k. 33¼, na nieruchomości w Warszawie Nr. 2315 lokowanej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji hipotecznej na dzień 19 (31) Marca 1875 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 5583. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Po zmarłych 1. Samuelu Aronie Rosenblatt właścicielu nieruchomości w Warszawie pod Nr. 258 położonej i właścicielu prawa wieczystej dzierżawy kolonji w dobrach Wielka Wola powiecie Warszawskim pod Nr. 9 egzystującej; toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej na dzień 18 (30) Grudnia 1874 r.

Aleksander Dziewulski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5424. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 11-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875 dla Warszawskiego Aresztu Policyjnego:

1) Węgli kamiennych korcy 1,000 od rubla 1 k. 20 za korzec.

2) Drzewa sosnowego drobno rąbanego sążni kubicznych 12, od rubli 13 za sążeń.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą, jaki odstępują procent od cen wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rubli 136 i na koszta ogłoszenia rubli 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875, dla Warszawskiego Aresztu Policyjnego (tu wypisać szczegółowo z obwieszczenia całą dostawę wraz z cenami), i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rs. 136 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr., pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 29 Sierp. (10 Września) 1874 r.
(1—3)

N. D. 5425. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda długości 36 sążni, od rub 7 kop. 50 za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od ceny do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit kasy głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 20 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki i wzór dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej lin do wycierania kominów sztuk 120, każda długości 36 sążni, od rubli 7 kopiejek 50 za sztukę, i odstępuje od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 20 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 29 Sierpnia (10 Września) 1874 r.

N. D. 5426. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Chomont do zaprzęgu kar z całym przyborem t. j. lejcami, uzdeczkami i t. p. 25 sztuk, od rubli 40 za sztukę.
2. Zgrzebeł do czyszczenia koni sztuk 100 od 75 kopiejek za sztukę.
3. Szczotek również do czyszczenia koni sztuk 100, od 90 kop. za sztukę.
4. Der z popręgami do nakrycia koni, sztuk 18, od rubli 6 za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego; a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 130 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki i wzory dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której, podejmuję się dostawy w roku 1875 dla Warszawskiej Straży Ogniowej (tu wypisać szczegółowo z obwieszczenia całą dostawę wraz z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rsr. 130 i na koszta ogłoszenia rsr. 20 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa d. 29 Sierp. (10 Wrześ.) 1874 r.

N. D. 5603. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Anny Waga po Gwido Waga pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 1,094d. zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Feliksa Dębskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 1,412 kop. 50, z procentem prawnym od d. 2 (14) Września 1872 r. i kosztów, od Andrzeja Rajkowskiego obywatela właściciela nieruchomości pod N-rami 2817 i 2818 położonych, zaś pod Nr. 1094 zamieszkałego; protokułem Napoleona Mierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 28 Lutego (12 Marca) 1873 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie przy ulicy Drewnianej i Topiel pod N-rami 2817 i 2818 zaś policyjnemi 12 i 7, w cyrkule policyjnym i administracyjnym X Nowoświetskim, w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, na gruncie czynszowym, z których mianowicie Nr. 2817 rs. 4 kop. 50, zaś z nieruchomości Nr. 2818 rs. 7 kop. 50 opłaca się czynszu rocznie — dwie oddzielne księgi hypoteczne mające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, w ogóle obie te nieruchomości w przybliżeniu około łokci kwadratowych 6400 mianowicie nieruchomość Nr. 2817 około łokci kwadr. 2400, a nieruchomość Nr. 2818 około łokci kwadr. 4000 obejmujące, prawem własności do Andrzeja Rajkowskiego należące i w tegoż posiadaniu zostające.

Na gruncie tych nieruchomości stoi parkan z desek długi około łokci 110¾ w którym jest brama z furtką.

Domek mały z drzewa dachówką karpiówką kryty z kominem murowanym.

Chlewek z desek.

Nieruchomości powyższe stanowią głównie place puste zdatne na składy drzewa lub tym podobne materjały.

W domku wyżej opisanym mieszkają tylko małżonkowie Bałaśkiewicz, którzy tylko mają obowiązek oczyszczania ulicy przyległej temu domkowi i nic z takowego nie płacą.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Feliksa Dębskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod N. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kalixtowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod N-rem 462/3 urzędującemu, na ręce Stanisława Miłobędzkiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Leonowi Cholewińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie w Warszawie pod N-rem 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych nieruchomości w Warszawie d. 9 (21) Maja 1874 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 11 (23) Lipca 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Feliks Dębski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1874 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 22 Maja (3 Czerwca) 1874 r.
R. Linowski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży Trybunał wyrokiem daty 8 (20) Sierpnia 1874 r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2817 i 2818 w Warszawie położonych na dzień 19 Września (1 Października) 1874 roku godzinę 10 z rana, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rsr. ośmset tymczasowo przez popierającego sprzedaż Wierzycielkę postąpionej, stanowcza zaś licytacja wywołaną zostanie od ⅔ części szacunku taksą wykazać się mającego.

Warszawa d. 14 (26) Sierpnia 1874 r.
Grabiński.

N. D. 5609. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Zawiadamia iż w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. w godzinach przedpołudniowych, na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu Wydziału I, ogłoszone zostaną po raz pierwszy warunki licytacyjne, ułożone do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Nieruchomości Nr. 226, 227 i 244

w mieście Zduńskiej Woli przy ulicy dawniej Zamkowej, a obecnie Alea zwanej, oraz Honoraty w Okręgu Szadkowskim, powiecie Sieradzkim, Gubernji Kaliskiej położonych, a należących do gminy Magistratu Miasta Zduńskiej Woli.

Nieruchomości te na żądanie Marji z Hillów Grabowskiej, Juljusza Grabowskiego małżonki w asystencji i za upoważnieniem swego męża czyniącej, czyli obojga małżonków Grabowskich, właścicieli Nieruchomości w mieście Zduńskiej Woli zamieszkałych, a zamieszkanie prawne co do tego interesu u Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Aleksandra Czyńskiego, w temże mieście z urzędowania zamieszkałego, obrane mających, który to Patron subhastacją Nieruchomości Nr. 226, 227 i 244 w mieście Zduńskiej Woli położonych, kierować będzie, zajęte zostały na przymuszoną sprzedaż wywłaszczonemu z nich dłużnikowi Antoniemu Zgleczewskiemu Patronowi Trybunału w Kaliszu zamieszkałemu, jako Kuratorowi zniklego Juljusza Hille, właściciela tychże Nieruchomości, w poszukiwaniu sumy rs. 1009 kop. 51½ z procentem 5% za lat pięć licząc wstecz i dalszym od dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1871 r. liczyć się winnym i kosztami procesu, na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) 1874 r. zapadłego, przez akt Teofila Skibińskiego Komornika przy Sądzie Pokoju Okręgu Szadkowskiego, w mieście Szadku mieszkającego, w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1874 r. rozpoczęty i tegoż samego dnia ukończony.

Akt ten doręczony został Pisarzowi Sądu Pokoju w Szadku Gadowskiemu, oraz Magistratowi miasta Zduńskiej Woli przez Woźnego Sądów Pokoju Szadkowskiego i Sieradzkiego, Stanisława Kroszczyńskiego, następnie wpisany został do hypoteki Nieruchomości Nr. 226, 227 i 244 w mieście Zduńskiej Woli położonych, dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1874 r., zaś do księgi przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu na ten cel utrzymywanej, dnia 5 (17) Czerwca t. r.

Szczegółowy opis Nieruchomości znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Aleksandra Czyńskiego, gdzie również jak i u Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych każdego czasu przejrzeć można.

Nieruchomości Nr. 226, 227 i 244 zostające w dotychczasowem posiadaniu Juljusza Grabowskiego za stawieniem stosownej kaucji, mają gruntu ornego mórg 5 miary Reinlandzkiej, albo dziesiatyn 2½ w glebie klasy II żytniego, oraz pastwiska morgę jedną albo pół dziesiatyny, w ogólnym pastwisku miasta Zduńskiej Woli.

Dom parterowy z cegły palonej, officyna parterowa w ryglówkę z cegły niepalonej, obory, stodoły, chlewiki, studnia, ogród owocowy i warzywny.

Podatki nieruchomości zajęte opłacają do kasy miasta Zduńskiej Woli, stosownie do wydanego świadectwa przez tęż kasę rs. 38 kop. 30 rocznie.

Kalisz d. 6 (18) Czerwca 1874 r.
Skoczyński.

Po odbyciu trzech publikacji warunków, w dniach: 26 Lipca (7 Sierpnia) 1874 r., 9 (21) Sierpnia, i 23 Sierpnia (4 Września) t. r., termin do tymczasowego przysądzenia tych nieruchomości, na dzień 3 (15) Października 1874 r., godzinę 10 z rana, na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu oznaczonym został.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,500 jaką popierający sprzedaż ofiaruje.

Kalisz d. 28 Sierpnia (9 Września) 1874 r.
Filipski, Podpisarz.

N. D. 5605. Pisarz Trybunału Cywilnego w Łomży.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie domu handlowego pod firmą A. Rawicz et Comp. w Warszawie pod № 472 istniejącego, przez Józefa Rawicz tamże zamieszkałego zarządzanego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania suhastacyjnego u Wiktora Kapicy Patrona przy Trybunale Cywilnym w Łomży zamieszkałego, obrane mającego, w posukiwaniu sumy rs. 13,927 kop. 48 z procentem i kosztami, przynależnej od SS-ów po Adamie Rostworowskim to jest od Julji z Rostworowskich Rostworowskiej wdowy po Adamie Rostworowskim pozostałej, jako matki i głównej opiekunki nieletnich swych dzieci, Marji, Karoliny, Zofji, Stefanji, Józefy, 5 imion, Wiktora Andrzeja 2 imion i Jana Rostworowskich, w małżeństwie z niegdy Adamem Rostworowskim spłodzonych, właścicieli dóbr ziemskich Kurowo, w tychże dobrach zamieszkałych, powiecie Mazowieckim gubernji Łomżyńskiej zamieszkałych, protokółem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa, Teofila Ejchler w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1874 r. sporządzonym, w drodze przymusowego wywłaszczenia zajęte zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Kurowo, księgą hypoteczną objęte, prawem własności do egzekwowanych dłużników SS-ów Rostworowskich należące, w posiadaniu dzierżawnem Mowszy Arona Szymchelowicza Kustmana w dobrach Kurowie zamieszkałego, zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, położone w gubernji Łomżyńskiej, powiecie Mazowieckim, gminie Kowaleszczyzna, parafji Waniewo, pod juryzdykcją Sądu Pokoju w Tykocinie będące, odległe od miasta gubernialnego Łomży o wiorst 46, od osady powiatowego Mazowiecka wiorst 30, od miasta Tykocina wiorst 11, od stacji Kolei Żelaznej Łap wiorst 14. Ogólnej rozległości około 48 włók zawierające.

W dobrach zajętych znajdują się następujące zabudowania:

Dwór czyli dom drewniany dachówką kryty. Przystawka drewniana do której dotyka oficyna drewniana dachówką kryte. Budynek mały drewniany deskami kryty. Slup drewniany na którym umieszczona latarnia. Studnia ocembrowana z pompą drewnianą. Dom drewniany dranicami kryty. Piwnica drewniana deskami kryta. Dom drewniany dachówką kryty. Dom drewniany na podmurowaniu z kamieni dachówką kryty. Chlewki drewniane słomą kryte. Piwnica drewniana słomą kryta. Kloaka o dwóch sedesach. Kloaka w ogrodzie. Stajnia i wozownia murowane z kamieni słomą kryte. Stodoła murowana z kamieni słomą kryta. Maneż drewniany słomą kryty. Stodoła drewniana słomą kryta. Obora murowana z kamieni. Studnia z pompą żelazną. Gnojówka rodzaj studni z żórawiem. Pod lasem niedaleko opisanych budowli są: Dom drewniany dranicami kryty. Chlew drewniany słomą kryty. Studnia z żórawiem. Stodoła drewniana słomą kryta. Wiatrak drewniany zwyczajny. Dom drewniany słomą kryty. Karczma drewniana słomą kryta. Stodoła drewniana słomą kryta. Przy dworze jest ogród owocowy w którym drzew rodzajnych sztuk około 40 i ogród obsadzony drzewami dzikiemi. Lasu młodocianą sosniną, brzeziną i olszyną zarosłego do dóbr Kurowo należącego jest włók około 7. Grunta orne zajmują powierzchni około włók 23, na których wysiewa się pszenicy około korcy 60, żyta 110, jęczmienia 40, owsa 60, grochu 18, tatarki 2, rzepaku 20, kartofli 60 korcy, koniczyny garcy 3. Łąki obejmują obszaru około włók jedenaście. Włościan uwłaszczonych w dobrach Kurowie jest 42, którzy mają służebności pasania, pobierania drzewa na płoty, zbierania jałowcu, suszu i gałęzi z lasu folwarcznego. Podatków i składki gminnej opłaca się z tych dóbr rocznie rs. 491 kop. 3½. Inwentarze żywe i martwe w zajętych dobrach znajdujące się, są szczegółowo w protokóle zajęcia wymienione, na które dzierżawca Kustman złożył właścicielom kaucję w kwocie rs. 500.

Kopie aktu zajęcia dóbr powyżej opisanych wręczone zostały.

a) Wójtowi gminy Kowaleszczyzna Janowi Krysiewiczowi.

b) Pisarzowi Sądu Pokoju w Tykocinie Janowi Buszkowskiemu.

Akta zajęcia tych dóbr zarejestrowane w księdze hypotecznej dóbr ziemskich Kurowo w dniu 15 (27) Lipca 1874 r., a w kancelarji Trybunału Cywilnego w Łomży dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 roku.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Łomży w dniu 25 Września (7 Października) 1874 roku, o godzinie 10-ej z rana.

Sprzedażą dyryguje Patron przy Trybunale Cywilnym w Łomży Wiktor Kapica, od którego jako też w biórze Pisarza Trybunału bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można.

Łomża dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 roku.
Pepłowski.

Wywieszono na tablicy w Izbie Ustępowej Trybunału miejscowego dnia 1 (13) Sierpnia 1874 roku.
Sekretarz Trybunału, Jabłoński.

N. D. 5606. Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Zawiadamia że na żądanie Mieczysława Ciechanowskiego, właściciela nieruchomości w mieście gubernialnem Radomiu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Władysława Kinickiego Patrona w Radomiu jako swego Obrońcy obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 600 z procentem, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Radomiu Macieja Habra, w d. 3 (15) Lipca i następnych 1874 r. sporządzonym, zajętą została na przymuszoną przedaż w drodze subhastacji.

Nieruchomość,

Nr. hyp. 93 z przyległościami i przynależytościami w mieście Radomiu, parafji, okręgu i gubernji Radomskiej przy ulicy Górki Lubelskie w granicach z tąż ulicą oraz sąsiedniemi nieruchomościami, Kozłowskiego, Boguńskiej i Bernasia położona, Nr. pol. 129 oznaczona, własność Pauliny z Schmidtów Ichnowskiej Franciszka Ichnowskiego małżonki stanowiąca.

Nieruchomość ta obejmuje ogólnej przestrzeni w przybliżeniu około łokci kwadratowych 2852 i jest oparkanioną płotem z desek i żerdzi, a składa się:

1. Z domu drewnianego pod gontem w węgieł na podmurowaniu wystawionego, wewnątrz w części szabrowanego, mieszczącego w sobie 5 pokoi, 2 sienie, kuchnię, śpiżarkę, piwnicę i górę.
2. Podwórka oparkanionego z furtką.
3. Budynku drewnianego pod gontem obejmującego wozownią, dwie drwalki i komórkę.
4. Śmietnika drewnianego.
5. Kloak drewnianych pod gontem.
6. Ogrodu warzywnego i fruktowego w którym znajduje się około 54 sztuk drzew owocowych i studnia z pompą zepsuta.

Dochodów żadnych właścicielka z nieruchomości tej niepobiera, gdyż ją sama w całości z familią zajmuje.

Podatki z zajętej nieruchomości i podług świadectwa Kasy Miasta Radomia z dnia 1 Lipca r. b. wynoszą rocznie rs. 31 kop. 72 ½.

Akt zajęcia doręczony został Pisarzowi Sądu Pokoju w Radomiu Józefowi Karwadzkiemu d. 2 (14) Sierpnia 1874 r. i Prezydentowi Miasta Gubernialnego Radomia Feliksowi Maciejewskiemu dnia 5 (17) Sierpnia 1874 r.

Wniesiony do księgi wieczystej w hypotece Gubernialnej Radomskiej, d. 12 (24) Sierpnia 1874 r., a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 19 (31) Sierpnia 1874 r.

Pierwsza publikacja warunków przedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 1 (13) Października 1874 r. o godzinie 10 rano.

Obszerniejszy opis dóbr z zajęcia i warunki przedaży przejrzeć można u Pisarza Trybunału i u Władysława Kinickiego Patrona w Radomiu przedaż tę popierającego.

Radom d. 20 Sierpnia (1 Września) 1874 r.
za Pisarza, Kozłowski Podpisarz.

Wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego.

Radom d. 21 Sierpnia (2 Września) 1874 r.
za Pisarza, Kozłowski Podpisarz.

N. D. 5604. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Łomży w myśl art. 972 i 960 K. P. S. podaje do wiadomości iż z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Łomży: zaocznego z dnią 13 (25) Września 1873 r. i ocznego z d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1874 r. z powództwa Józefy z Korpaczewskich Rakowskiej po n. Kalikście Rakowskim pozostałej wdowy w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich: Michała, Aleksandry, Karola, Władysława i Wandy rodzeństwa Rakowskich działającej, których to małoletnich przydanym opiekunem jest ustanowiony Józef Wszeborowski we wsi Popkach Białosukni zamieszkałych p-ko Leopoldowi Rakowskiemu we wsi Popkach Białosuknie i Teodorze z Rakowskich żonie Antoniego Cwaliny w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, we wsi Cwalinach małych, o-gu Łomżyńskim zamieszkałym, przez Patrona Smiarowskiego bronionym zapadłych, któremi to wyrokami nakazany został dział majątku po n. Kalikście Rakowskim pozostałego i relacja biegłych, oraz wyroku Trybunału Cywilnego w Łomży z d. 24 Maja (12 Czerwca) 1874 r. zatwierdzającego illację biegłych i postanawiającego sprzedaż pomienionego majątku przez publiczną licytację, wystawia się na sprzedaż w drodze działów.

1) Część ziemska szlachecka po n. Kalikście Rakowskim pozostała na wsiach Papkach Białosuknie, Waśkach, Chludnie, Smiarowie, Zarnowcu, Włodkach i na Nowogrodzie attynencji Serwatki położona, zwana Rakowizną i stanowiącą wyłączną własnośc spadkodawcy Kaliksta Rakowskiego.

2) Część ziemska szlachecka zwana Cwalinowizna tak samo na wsi Popkach Białosuknie położona stanowiącą wspólną własność Kaliksta Rakowskiego i żyjącej Józefy z Korpaczewskich Rakowskiej.

Nieruchomość powyższa słada się z domu drewnianego o dwóch stancjach krytego słomą z zachowaniem, sienią i komórką trzech chlewków przy tymże domu spichrza drewnianego, dwóch stodół, stajni z wozownią, 4-ch chlewów drewnianych, a prócz tego na 2-em siedlisku na wsi domu mieszkalnego słomą krytego i stodoły tak samo drewnianej dalej z siedlisk. ogrodów, gruntów ornych, łąk, lasów, zarośli. pastewników i nieużytków, ktora to nieruchomość szczegółowo pod względem granic, jakości i wartości gruntów w relacji biegłych pod d. 4 (16) Kwietnia 1874 sporządzonej jest opisana. Do części zwanej Rakowizna należy używalnośc młyna wodnego na osadzie Kurczu. Za całej powyższej nieruchomości Rakowizny i Cwalinowizny opłaca się podatków mniej więcej rs. 50. Wieś Popki Białosuknie odległa jest od miasta gubernjalnego Łomży o wiorst 16, od wsi parafjalnej Małego Płocka o 2 wiorsty, a od miasta powiatowego Kolna o wiorst 16.

Sprzedaż całej powyższej nieruchomości odbywać się będzie w 2-ch oddziałach t. j. oddzielnie części zwanej Rakowizna, a oddzielnie Cwalinowizna.

Po odbyciu I-ej publikaty zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 21 Maja (2 Czerwca) 1874 r. termin do 2-ej puklikaty i zarazem przygotowawczego przysądzenia obu wyżej wymienionych części wyznaczony został na dzień 14 (26) Sierpnia 1874 r. godzinę 4-ą po południu. a to na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Łomży w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału przed W-ym Radzimińskim Sędzią Trybunału Delegowanym do kierowania czynnościami działowymi.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji W-go Pisarza Trybunału w Łomży i u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Licytacja części zwanej Rakowizna zacznie się od sumy rs. 5,000 a licytacja Cwalinowizny od sumy rs. 520 jako ceny taksą biegłych wykrytej.

Po przygotowawczem przysądzeniu Patronowi Kapicy powyższej nieruchomości części Rakowizny za sumę rs. 5001 a części Cwalinowizny za rs. 521 termin do ostatecznej przedaży oznaczony został na dzień 27 Września (9 Października) 1874 r. godzinę 4 po południu w sali zwykłych posiedzeń Trybunału w Łomży.

Wiktor Kapica Patron.

N. D. 5602. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej ruchomości, a mianowicie: meble machoniowe, jesionowe i orzechowe, stoły żeazne z marmurowemi blatami, landszafty olejne, lustra, towary kolonjalne, wina i araki różne, w dniu 9 (21) Września r. b. i dni następnych, poczynając od godziny 10 z rana dopóki sprzedaż ta ukończoną nie zostanie w domu pod Nr. 1251, meble machoniowe i jesionowe, garderoba męzka i bielizna, zegarek złoty, lampy, landszafty i t. p., w dniu 12 (24) Września r. b. o godzinie 10 rano w domu pod Nr. 505, meble machoniowe i jesionowe, lustra, lampy, przyrządy kuchenne, garderoba i bielizna męzka i damska, oraz różne inne przedmiota, w d. 18 (30) Września r. b. o godzinie 10 rano w domu pod Nr. 551; — i wreszcie różne monety srebrne dawne (numizmaty) z wieku 16, 17, 18 i 19, w dniu 27 Września (9 Października) r. b. o godzinie 10 rano na targu publicznym Żelazną bramą zwanym, w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną, przed sprzedażą zaś numizmaty te w dniach 13 (25) Września i 20 Września (2 Października) 1874 roku, w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 586B (23) utrzymywanej, na widok publiczny, zawsze od godziny 1-ej do 2 z południa wystawione będą.

Warszawa d. 6 (18) Września 1874 r.
Stanisław Krasuski, Komornik.

N. D. 5607. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, sosnowe, brzozowe, maszyna do szycia, lampy, dywanik, garderoba i bielizna męzka i damska, lustra, łóżko żelazne, świeczniki, książki hebrajskie, rygały sklepowe, bufet, wagi, gwichty, zegar, lanszafty i t. p., sprzedane będą w d. 10 (22) Września r. b. o godzinie 11 z rana, w d. 12 (24) Września r. b. o godz. 12 z południa, w d. 11 (23) Września r. b. o godz. 11 z rana, wszystkie za Żelazną bramą, w Warszawie, przez publiczną licytację.

Zacheusz Małkowski Komornik
Ulica Ś-to Jerska Nr. 12 nowy.

N. D. 5608. W dniu 9 (21) Września 1874 roku, o godzinie 10 z rana, na targu Witkowskiego zwanym, przy rogatkach Wolskich w Warszawie, prawnie zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości, jako to: fortepian machoniowy, różne meble jesionowe, lampa, zegary, barylki i antałki różne i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. Markowski Komornik p. Sąd. Apel.

N. D. 5645. Podaję do wiadomości: że prawnie zajęte ruchomości jesionowe, palisandrowe i olszowe jako to: komody, kanapa, krzesła, fotele, szesląg, szafy, kredens i t. p. różne przedmiota, oraz garderoba, w Warszawie na targu publicznym Stare miasto zwanym w dniu 10 (22) Września r. b. o godzinie 12 w południe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

N. D. 5643. W dniu 9 (21) Września 1874 r., o godzinie 10 z rana na targu Grzybów, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, machoniowe i t. p., i tegoż 9 (21) dnia na targu w Rynku Starego miasta, meble jesionowe, sosnowe i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Pawłowski Komornik.

N. D. 5644. Prawnie zajęte ruchomości jako to: stolik na machoń, stoliki jesionowe, szafa podwójna, ławka ordynarna, wagi żelazne z szalkami mosiężnemi, rądle miedziane, moździeż mosiężny z tłuczkiem, tużurek, i t. p. w d. 9 (21) Września o godzinie 9 rano na Starem Mieście w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Jan Kowalski Komornik,

Sprostowanie.

N. D. 5640. W Nr. 182. Dziennika Warszawskiego" w ogłoszeniu Nr. 5508. Komornika Borkowskiego wydrukowano,, iż prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 65e" na Pradze, powinno zaś być nieruchomości Nr. 65c, co się niniejszym prostuje.

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.—OGŁOSZENIA PRYWATNE.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.